

Jadczak, Ryszard

Kazimierz Twardowski i jego program filozofii naukowej

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filozofia 12 (228), 123-139

1991

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zakład Etyki

Ryszard Jadczyk

KAZIMIERZ TWARDOWSKI I JEGO PROGRAM FILOZOFII NAUKOWEJ

Zarys treści. Artykuł jest próbą rekonstrukcji głównych założeń programu filozoficznego Kazimierza Twardowskiego — twórcy tzw. szkoły lwowsko-warszawskiej. Do założeń tych należą m.in.: metoda analityczna, krytycyzm, empiryzm, antyirracjonalizm, rygoryzm w myśleniu oraz przekonanie o wadze kształcenia filozoficznego dla kultury umysłowej narodu.

Na kształtowanie się postawy intelektualnej Kazimierza Twardowskiego (1866—1938) największy wpływ wywarł Franz Brentano, w latach studiów Twardowskiego w Wiedniu (1885—1889) nauczyciel na Wydziale Filozoficznym tamtejszego Uniwersytetu. W Wiedniu też styka się Twardowski z takimi uczniami Brentana, jak Alexius Meinong czy Anton Marty. Będzie z nimi korespondował mieszkając już we Lwowie, dokąd przeniósł się w 1895 r. po mianowaniu go na profesora nadzwyczajnego na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Lwowskiego.

Dotychczas działał Twardowski w wiedeńskim środowisku naukowym, które cechowało się wysokim poziomem wykształcenia filozoficznego i znacznym zaawansowaniem w rozstrzyganiu filozoficznych problemów z pomocą wypracowanych kryteriów pojęciowych. Sam Twardowski wniósł swój wkład do tej pracy. We Lwowie tymczasem zmuszony był ze względu na panujący tam w chwili jego przybycia stan uprawiania i nauczania filozofii przede wszystkim do zaszczepienia temu środowisku umiejętności rzetelnej pracy filozoficznej.

PROGRAM FILOZOFII ANALITYCZNEJ

Twardowski zapoczątkował na gruncie polskim nurt analityczny w filozofii. Celem było unaukowanie filozofii m.in. przez wstępne wyjaśnianie sensu używanych słów i podejmowanych zagadnień, przez rozróżnianie problemów pozornych i rzeczywistych, i rozwiązywanie tylko tych ostatnich, w terminach jednoznacznie brzmiących i twierdzeniach należyście uzasadnionych. Realizacja tego celu była możliwa dzięki przestrze-

ganiu zasad racjonalizmu (antyracjonalizmu) polegających m.in. na uznawaniu tylko takich twierdzeń, które są uzasadnione w sposób dostępny kontroli.

Metodę deskryptywną lub analityczną łączy się zwykle z Brentano, ale jest ona dorobkiem wielu wieków rozważań filozoficznych, od Arystotelesa aż do Kanta i jego następców. Twardowski przejął od Brentany np. przekonanie o owocności analitycznych metod filozofowania, realizm, klasyczną definicję prawdy, program psychologii deskryptywnej wraz z koncepcją intencjonalnych aktów psychicznych, obiektywizm aksjologiczny. Wzbogacił jednak myśl brentanowską o szereg istotnych elementów, zwłaszcza w semantyce i psychologii. Metodę analizy semantycznej uznawał za podstawową metodę filozofii, przy czym teoretycznych jej podstaw szukał w „odpsychologizowanej” teorii znaku i znaczenia. Przejęta przez Twardowskiego od Brentany metoda analityczna różniła się zasadniczo od metody analizy genetycznej, rozkładającej zjawiska psychiczne na ich pierwotne elementy, jaką uprawiała psychologia XVIII wieku, a także od metody eksperymentalnej, wykształconej w psychologii XIX wieku.

Twardowski uważany jest za twórcę szkoły filozoficznej, która przeszła do historii nauki polskiej pod nazwą szkoły lwowsko-warszawskiej. Cechowały ją: nastawienie antyracjonalistyczne, dążenie do precyzji językowej i logicznej ścisłości w argumentacji, zwłaszcza przy rozwiązywaniu tradycyjnych problemów filozoficznych. Główną dziedziną jej badań była logika formalna i semantyka. Ze szkoły Twardowskiego wyszli jednak także znani psycholodzy i estetycy dwudziestolecia międzywojennego¹.

Najważniejszy dla rozwoju szkoły Twardowskiego był jego program filozofii krytycznej, jasno wyrażanej i naukowo odpowiedzialnej. Kierunek analityczny w polskiej filozofii stawiał sobie zadania cząstkowe, monograficzne, przygotowawcze. Przeprowadzano analizę pojęć a odkładano budowanie systemów filozoficznych. Był ten kierunek opozycją wobec filozofii spekulatywnej, ale też nie był identyczny z pozytywizmem. Analityczny, szczegółowy, monograficzny charakter polskiej filozofii przełomu XIX i XX wieku oraz pierwszych dziesiątków lat naszego stulecia objawiał się zwłaszcza w teorii wartości. Przy czym aksjologia szkoły Twardowskiego nawiązywała do tradycji antycznej, a dokładniej sokratejskiej. Twardowski i jego uczniowie zajęli postawę intelektualną; bronili tych samych wartości, które pasjonowały klasyczną filozofię grecką: prawdę, piękno i dobro.

¹ Zob. J. Woleński, *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*, Warszawa 1985; *Wokół pierwszej polskiej monografii o szkole lwowsko-warszawskiej*, *Studia Filozoficzne* 1986, nr 12 s. 195—234.

To co Twardowski we Lwowie, robiła też działająca wówczas w Anglii szkoła zwana filozofią analityczną, której założycielem był G. E. Moore (1873—1958) a kontynuatorami stali się m.in. Ch. D. Broad, B. Russel i L. Wittgenstein. Ta angielska szkoła, o aspiracjach ściśle naukowych, była analityczną i realistyczną zarazem. Nie budowała poglądu na świat, chciała tylko przeprowadzać skrupulatne analizy i ustalać to, co naprawdę wiemy. Dlatego właśnie była nazywana „brytyjską filozofią analityczną”. Jej zwolennicy zerwali z maksymalistycznymi twierdzeniami idealistów, ale także nie chcieli zaczynać od właściwych minimalistom negacji. Niewątpliwie jednak to, co robili, bliskie było austriackiej szkole Brentana i nurtowi analitycznej filozofii polskiej, chociaż oba te kierunki rozwijały się niezależnie od siebie.

Był więc program szkoły Twardowskiego programem filozofii analitycznej, krytycznej, trzeźwej, wolnej od dogmatyzmu, jasno wyrażanej i stroniącej od spekulacji. Była to filozofia minimalistyczna w tym sensie, że kładła nacisk na problemy, a nie na syntezy. Nie była natomiast minimalistyczną w sensie stawiania ograniczeń w podejmowaniu jakichkolwiek problemów, byle tylko były one należycie ujęte, poddane naukowym kryteriom, a wyniki dawały się weryfikować. Na przestrzeganie tych zasad zwrócił Twardowski uwagę podczas przemówienia, jakie 12 II 1904 r. wygłosił na uroczystości inaugurującej działalność Polskiego Towarzystwa Filozoficznego we Lwowie. Nauki filozoficzne, mówił:

...poruszając się w zakresie najdalej idących abstrakcji, a mając do czynienia z kwestiami liczącymi się bezpośrednio lub pośrednio, ale bez wyjątku i zawsze z życiem duchowym człowieka, najłatwiej narażają swych pracowników na liczne błędy i pomyłki, które powstają najczęściej tam, gdzie uchwycenie faktycznego stanu rzeczy i wskutek tego sprawdzenie hipotez jest najtrudniejsze. Nigdzie tak łatwo nie interpretuje się ich mylnie, jak w dziedzinie faktów, będących przedmiotem filozofii².

Stąd też w program działalności badawczej Towarzystwa wpisał Twardowski zalecenia: aby zdawać sobie zawsze sprawę z podstaw, na których się nasze i innych twierdzenia i poglądy opierają, oraz nie ludzić się pozorami naukowości. Jednocześnie uczony był świadom tego, że zimne, naukowe, logiczne operacje umysłu ludzkiego nie zaspokajają wszystkich potrzeb duchowych myślącego człowieka.

FILOZOFIA A NAUKI SZCZEGÓŁOWE

Dążeniem Twardowskiego było, jak już wspomniano, utworzenie w Polsce ośrodka pracy w dziedzinie, jak mawiał, filozofii naukowej. Tę zaś przeciwstawiał spekulacji filozoficznej czyli metafizyce. Programu

² Cyt. za Przegląd Filozoficzny 1904, nr 2, s. 241.

swego Twardowski nigdzie w całości systematycznie nie wyłożył. Próbę jego rekonstrukcji rozpocząć jednak należy od sposobu, w jaki ujmował relacje między filozofią a metafizyką oraz stosunek filozofii do nauk szczegółowych.

W pracy *O treści i przedmiocie przedstawień* (1894) metafizyką nazywa Twardowski naukę o przedmiotach ogólnych, która zakresem zainteresowań obejmuje zarówno przedmioty fizyczne, jak i psychiczne, nierealne i realne, nieistniejące i istniejące. Jest to, poprzez określenie metafizyki jako nauki o przedmiotach ogólnych, wyraźne nawiązanie do arystotelesowskiego pojęcia bytu. Od tak pojętej metafizyki różnią się nauki szczegółowe, do których zalicza Twardowski np. nauki przyrodnicze (zajmują się one ciałami nieorganicznymi lub organicznymi) oraz psychologię (badającą prawa i właściwości przysługujące zjawiskom psychicznym i przedmiotom psychicznym). Zajmują się one wprawdzie także przedmiotami naszych przedstawień, właściwościami, które w nich tkwią, i prawami, wedle których przedmioty te wzajemnie na siebie oddziałują, ale w naukach szczegółowych chodzi zawsze o jakąś grupę przedmiotów mniej lub więcej określoną, utworzoną dla jakiegoś celu³.

Referując w pracy *Psychologia wobec fizjologii i filozofii* (1897) tradycyjny pogląd na stosunek nauk szczegółowych do filozofii, Twardowski stwierdza, że do czasów nowożytnych badania psychologiczne, estetyczne, etyczne, a po części i logiczne, były ściśle zależne od poglądów metafizycznych. W związku z sytuacją, w której metafizyka panowała wszechwładnie na całym „terytorium” filozofii wystarczyło, chcąc się rozeznąć np. w tym, jakie kto ma zapatrywanie na pewne kwestie etyczne czy psychologiczne, odwołać się do jego przekonań metafizycznych. W wyniku reakcji na to zjawisko zrodziła się tendencja do przyjmowania za przedmiot nauk szczegółowych grupy zjawisk i faktów, gdy tymczasem do filozofii miało należeć

...opracowanie zagadnień ogólnych, dotyczących się podstaw, granic i środków naszej wiedzy, oraz rozstrząsania tych pojęć zasadniczych, które służą za punkt wyjścia dla poszczególnych nauk specjalnych⁴.

Powyższe określenie jest jednak dla Twardowskiego niezadowolające, ponieważ ogranicza filozofię do metafizyki, teorii poznania i logiki, a pozostawia poza jej obrębem psychologię, etykę, estetykę, filozofię religii itp. Za przykład takiego rugowania psychologii, etyki i estetyki poza

³ K. Twardowski, *O treści i przedmiocie przedstawień*, [w:] idem, *Wybrane pisma filozoficzne* (dalej WPF), Warszawa 1965, s. 33.

⁴ Idem, *Psychologia wobec fizjologii i filozofii*, [w:] idem, *Rozprawy i artykuły filozoficzne* (dalej RAF), Lwów 1927, s. 22.

obręb filozofii podaje Twardowski prace Wundta *System der Philosophie* i Struvego *Wstęp krytyczny do filozofii*⁵.

Drugą wadą tego określenia jest, że traktuje ono filozofię tak jakby była to tylko jedna nauka. Tymczasem, powiada Twardowski, wyraz „filozofia” oznacza grupę nauk. Nie ma jednej filozofii, istnieją natomiast różne nauki filozoficzne. Uczony odrzuca myśl, jakoby można charakteryzować nauki filozoficzne i odnosić je do innych nauk na podstawie tego, że te pierwsze cechuje ogólność twierdzeń i zagadnień. Sądzi on, że podział nauk na ogólne i specjalne wcale się nie równa podziałowi na nauki filozoficzne i niefilozoficzne.

Dzieląc umiejętności wedle tego [pisze], czy są ogólne czy specjalne, otrzymamy po jednej stronie metafizykę i co najwyższej jeszcze logikę wraz z teorią poznania, po drugiej stronie wszystkie inne nauki filozoficzne i wszystkie nauki nie-filozoficzne, musimy zaliczyć do pierwszych psychologię, logikę i teorię poznania, etykę i filozofię prawa, estetykę, filozofię religii, filozofię historii, metafizykę — a do drugich wszystkie pozostałe nauki⁶.

Wspólną cechą na podstawie której zalicza Twardowski dyscypliny filozoficzne do pewnej grupy nauk, jest określona własność przedmiotów, którymi zajmują się te nauki. Otóż wszystkie one badają przedmioty, które są nam dane albo wyłącznie w doświadczeniu wewnętrznym, albo zarówno w doświadczeniu wewnętrznym, jak i zewnętrznym. Przedmiotami danymi wyłącznie w doświadczeniu wewnętrznym są objawy życia umysłowego. To głównie obszar zainteresowań psychologii, ale część z owych objawów życia umysłowego, które dane nam są w doświadczeniu wewnętrznym, stanowi przedmiot zainteresowań innych nauk filozoficznych. I tak:

Prawa i zasady oceniania, które oczywiście jest procesem umysłowym, są przedmiotem osobnych nauk filozoficznych: logiki i teorii poznania, estetyki, etyki i filozofii prawa.[...] Wszystkie zaś objawy życia umysłowego, które skupiają się około pojęcia Boga, stanowią przedmiot filozofii religii. Ponieważ dalej życie umysłowe nie tylko u jednostki, lecz i w całej ludzkości doznaje ciągłego przeobrażenia i przechodzi przez różne fazy rozwoju, przeto filozofia historii usiłuje wykryć prawa tym rozwojem rządzące⁷.

Metodę wejrzenia w procesy życia psychicznego stanowi introspekcja. Twardowski wprost stwierdza, że gdybyśmy nie mieli doświadczenia wewnętrznego, a wskutek tego nie znali objawów życia uczuciowego, wówczas nie tylko nie mogłaby istnieć psychologia, lecz nie byłoby

⁵ Ibid., s. 26. Z tego też powodu nie zgadza się Twardowski z poglądem O. Külpego na pojęcie i zakres filozofii, co podkreślił w przedmowie (s. I—IV) do przekładu pracy Külpego *Einleitung in die Philosophie*. O. Külpe, *O zadaniach i kierunkach filozofii*, Lwów — Warszawa 1899.

⁶ K. Twardowski, *Psychologia wobec...*, s. 30.

⁷ Ibid., s. 27.

także logiki, etyki, estetyki, teorii poznania czy metafizyki⁸. Tak więc w tym okresie swych zainteresowań badawczych Twardowski, wychodząc od krytyki metafizyki i jej wpływu na inne nauki, wiąże ściśle dyscypliny filozoficzne z psychologią. Ją też czyni podstawową nauką filozoficzną. Uczony uznaje wyższość stanowiska, według którego, zarzucając spekulacje metafizyczne, zwraca się uwagę na psychologiczną stronę poszczególnych kwestii szczegółowych, na badania psychologiczne nad objawami życia wewnętrznego, aby dopiero na tej drodze dochodzić do uogólnień metafizycznych.

Psychologizm tego stanowiska można by nazwać genetycznym i umiarkowanym. Wyraża się w nim przekonanie, iż nie sposób rozpatrywać zagadnień epistemologicznych, logicznych, estetycznych i etycznych niezależnie od psychologii, ponieważ przedmioty badane przez te dyscypliny dane są w przeżyciach psychicznych, te zaś stanowią głównie domenę psychologii. Z tego, że treść tych przeżyć jest psychiczna, nie wyprowadza jednak Twardowski twierdzenia o psychiczności samych przedmiotów.

Prace K. Twardowskiego *O czynnościach i wytworach* (1911) oraz *O psychologii, jej przedmiocie, zadaniach, metodzie, stosunku do innych nauk i o jej rozwoju* (1913) uchodzą za punkt zwrotny w zmaganiach tego autora z psychologizmem. Te dwie obszernie rozprawy dowodzą, że Twardowski zdał sobie sprawę z niesłuszności stanowiska uzależniającego go filozofię od psychologii. Owocem tych przemyśleń jest m. in. odróżnienie myślenia jako faktu psychicznego (czynności psychicznej) badanego przez psychologię od myślenia rozpatrywanego w aspekcie prawdziwości (wytwory czynności sądzienia) badanego przez epistemologię i logikę.

Otóż w rozprawie *O czynnościach i wytworach* zalicza Twardowski także logikę, etykę i estetykę do nauk humanistycznych na tej zasadzie, że wspólną ich cechą jest przedmiot badań, tj. wytwory psychiczne. Przez wytwory rozumie tu uczony to, co dzięki jakiejś czynności, czyli przez tę czynność, powstało. Nadal jednak przyznaje psychologii miejsce podstawowe wśród innych nauk humanistycznych⁹. Podobny pogląd wyraża Twardowski w pracy *O psychologii...* Wprawdzie, odkąd psychologia przestała być nauką o duszy, a stała się nauką o życiu psychicznym, związek jej z filozofią, dawniej niezmiernie ścisły, znacznie się rozluźnił, niemniej pozostała ona nadal nauką filozoficzną¹⁰. O ile psy-

⁸ Ibid., s. 26. Por. R. Jadczyk, *Rola introspekcji w ogólnej teorii nauk Kazimierza Twardowskiego*, AUNC, Filozofia IX, Toruń 1985, s. 3—19.

⁹ K. Twardowski, *O czynnościach i wytworach*, RAF, s. 127.

¹⁰ Idem, *O psychologii, jej przedmiocie, zadaniach, metodzie, stosunku do innych nauk i o jej rozwoju*, WPF, s. 271.

chologia nadal, w rozważaniach Twardowskiego, stanowi podstawową naukę dla wszelkich dyscyplin przyrodniczych i humanistycznych, o tyle w sporze o stosunek psychologii do takich nauk filozoficznych, jak logika, etyka, estetyka czy teoria poznania, uczony stara się nie zajmować jednoznacznego stanowiska.

Do kwestii tych odnosi się też w znacznej części odczyt, jaki Twardowski wygłosił 12 VII 1912 r. w sekcji filozoficznej XI Zjazdu Przyrodników i Lekarzy Polskich. Zdaniem referenta wymagania, które winno spełniać pojęcie filozofii, najlepiej zawierają się w pojęciu „wytworów ducha ludzkiego”. Do tych „wytworów” należą, zdaniem Twardowskiego, np. religia, nauka, etyka, sztuka, działalność praktyczna itp. Pomiedzy tymi wytworami mogą istnieć ogniwa dwojakiego rodzaju. Pierwszy rodzaj ogniwi sprowadza się do tego, że jeden wytwór staje się przedmiotem lub treścią drugiego, np. działalność praktyczna przedmiotem etyki naukowej, i na odwrót, nauka przedmiotem działalności praktycznej. Do drugiego typu ogniwi należą te wytwory, które są czymś pośrednim między dwoma różnymi wytworami przejściowymi. Czymś, co nie jest wyłącznie ani jednym, ani drugim z tych wytworów, a jednak ma w sobie czynniki należące do każdego z nich, jest np. teologia — ogniwo pośrednie między religią a nauką¹¹.

Twardowski w tekście tym wypowiedział się za tzw. historycznym pojęciem filozofii. Owo pojęcie filozofii musi mieć taką treść, aby obejmowało wszystko, co w dziejach umysłowości ludzkiej zdobyło sobie prawo obywatelstwa pod nazwą filozofii. Nie mówi przy tym o jakiejś szczególnej cesze czy kryterium, które miałyby to „historyczne pojęcie filozofii” wyrażać¹². Twardowski nie był historykiem filozofii. Nie prowadził specjalnych badań ani też nie opublikował, poza nielicznymi wyjątkami, tekstów ściśle dotyczących dziejów filozofii¹³. Jak pisze w swych wspomnieniach Tadeusz Kotarbiński, był Twardowski mistrzem wyjaśniającej interpretacji wypowiedzi myślicieli filozoficznych. Celem było tu pójść o krok dalej, niż poszedł autor, szło o uczynienie jego myśli jeszcze jaśniejszej, niż była — przez znalezienie dla niej adekwatniejszego pojęcia lub terminu, na który on sam się nie zdobył¹⁴.

Miał jednak Twardowski także jasny pogląd na rolę historii filozofii

¹¹ Idem, *Historyczne pojęcie filozofii*, RAF, s. 427—428.

¹² Ibid., s. 427.

¹³ M. in. *Kultura etyczna* (1895), *Franciszek Brentano a historia filozofii* (1895), *Ernst Kapp* (1896), *Fryderyk Nietzsche* (1895), *Henryk Struve* (1912), *Spencer i Leibniz* (1903), RAF; idem, *O filozofii średniowiecznej. Wykładów sześć*, Lwów 1911.

¹⁴ T. Kotarbiński, *Wspomnienia z czasów studenckich*, [w:] *Studia z Zakresu filozofii, etyki i nauk społecznych*, Wrocław 1970, s. 419.

i sposób, w jaki należy tę dziedzinę wiedzy uprawiać. Oto w artykule *Franciszek Brentano a historia filozofii* wyróżnił, za Maurycem Straszewskim (*Dzieje filozofii w zarysie*, t. 1, Kraków 1895, s. 67 i n.) trzy metody podejścia do materiału historycznego — biograficzną, krytyczno-sprawozdawczą i konstrukcyjną. Metoda biograficzna sprowadza się do mniej lub bardziej dokładnego zapoznania się z autorami, którzy przyczynili się do rozwoju nauk filozoficznych. Metoda krytyczno-sprawozdawcza ogranicza się do zestawienia poszczególnych poglądów i systemów filozoficznych oraz do ich oceny. Metoda konstrukcyjna zaś stara się o wykrycie praw, kierujących rozwojem filozofii. Może ona przy tym przybierać formę aprioryczną, jak i aposterioryczną. Aprioryczna jest wtedy, gdy wychodzi z pewnego z góry przyjętego poglądu na filozofię i odtwarza całość jej rozwoju właśnie według tej zasady *a priori* postawionej. Aposterioryczną nazywa się metoda konstrukcyjna wtedy, gdy stara się o wydobycie ogólnych praw rozwoju filozofii z samych faktów. Twardowski opowiadał się za metodą konstrukcyjną w wersji aposteriorycznej, bowiem tylko ta metoda prowadzi, według niego, do zrozumienia procesu dziejowego¹⁵.

Zadaniem historiozofii, jak sądzi Twardowski, nie jest zajmowanie się poszczególnymi faktami, lecz określanie ogólnego biegu dziejów i odkrywanie praw, według których następują po sobie główne objawy historycznego rozwoju. Trzeba przy tym pamiętać, że pewne fakty mogą być skutkiem epokowych wydarzeń, ale także i to, że niektóre epizody mają charakter przygotowawczy i służą jako „zaczyn” do wywołania wydarzeń o znaczeniu epokowym. Twardowski przyjmując, wprowadzając nie bez pewnych zastrzeżeń, brentanowski schemat dziejów, który sprowadza się do czterech faz (od rozkwitu do upadku), stwierdza, że prawdziwej metody i wzorów godnych naśladowania trzeba szukać u tych filozofów, którzy stoją u szczytów pierwszych faz, a więc np. Arystoteles, Platon, Kartezjusz, J. Locke i ci wszyscy, którzy poszli drogą przez nich wskazaną. Koniec XIX w. wydawał się początkiem nowej fazy, w której trwają poszukiwania optymalnych dróg w filozofii. Stąd tak wielka różnorodność teorii i metod. Twardowski przestrzega, by wobec tego zamętu różnych kierunków zachować rozwagę i umiar. Pomocna okazać się tu może właśnie historia filozofii, która potrafi wskazać drogę do właściwych badań i rozważań filozoficznych¹⁶.

Ze streszczenia odczytów K. Twardowskiego (1910 r.) wynika, że rozpoczęły się one od określenia przedmiotu filozofii, jej struktury, stosunku do innych nauk oraz miejsca w całokształcie wiedzy ludzkiej.

¹⁵ K. Twardowski, *Franciszek Brentano...*, s. 229.

¹⁶ *Ibid.*, s. 242.

Następnie Twardowski dokonywał prezentacji najważniejszych pojęć i kategorii logiki, występujących w nauce metod, omawiał problem stosunku psychologii do logiki oraz dawał opis zjawisk psychicznych (głównie uczuć). Odczyty kończyły się przeglądem kierunków filozoficznych XIX wieku. Za charakterystyczne dla filozofii tej doby uznawał Twardowski monizm i ewolucjonizm. Stwierdzał, że dualizm, poza oficjalną nauką Kościoła, mało ma przedstawicieli i nie wywiera większego wpływu na naukę. Monizm zaś, który ma zarazem charakter ewolucyjny, objawia się, według niego, w trzech postaciach — w materializmie, spirytualizmie i w formie nadanej mu przez Spinozę. Rozwija się także logika i psychologia¹⁷.

Jak wynika z tego streszczenia, Twardowski nie miał nastawienia historyczno-genetycznego, nie zajmował się problemem tłumaczenia treści doktryn i ich zależności od sytuacji społecznej, w której powstają. Dbał w swych odczytach przede wszystkim o wyeksponowanie pojęć i zagadnień istotnych dla filozofii oraz kładł nacisk na istniejące pomiędzy nimi relacje i stosunki.

ROLA KSZTAŁCENIA FILOZOFICZNEGO

Twardowskiego interesowały jednak nie tylko teoretyczne zagadnienia filozofii. Nie ograniczał się do naukowego rozpoznawania przedmiotu, zakresu, funkcji oraz stosunku filozofii do innych nauk. Zajmowała go równie żywo praktyczna strona zagadnień podnoszonych przez różne kierunki filozofii. Występował tu jako organizator życia umysłowego, propagator filozofii i nauczyciel. Poziom kultur umysłowych w Galicji na przełomie XIX i XX w., a także w Polsce odrodzonej oceniał Twardowski bardzo krytycznie. Wielokrotnie też podejmował problemy związane z określeniem barier hamujących rozwój kultury filozoficznej oraz środków zmierzających do ich przełamania. Pracę organizatorską, popularyzatorską i dydaktyczno-wychowawczą prowadził Twardowski z przekonaniem, że wiedza, w tym przede wszystkim wiedza filozoficzna, może odebrać znaczącą rolę w podniesieniu kondycji moralnej narodu polskiego i w ogóle życia umysłowego Polaków. Nie będzie także bez wpływu na rozwój różnych form życia społeczno-ekonomicznego kraju. Stąd też tak wiele uwagi poświęcał pożytkom, jakie niesie z sobą myślenie refleksyjne i krytyczne.

Oto już w przemówieniu na otwarcie III roku Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich (1901 r.) Twardowski podkreślał, że chociaż wiedza sama z siebie człowieka uczynić dobrym nie zdoła, to jednak może ona przecież w znacznej mierze przyczynić się do postawienia go na

¹⁷ Idem, *Streszczenie odczytów Prof. K. Twardowskiego (drukowane jako rękopis dla użytku słuchaczy powyższych wykładów)*, RAF, s. 426.

wyższym szczeblu kultury moralnej¹⁸. Zdawał sobie doskonale sprawę z ogólnospołecznych pożytków, jakie niesie. W wykładzie z 1912 r. zatytułowanym „Dlaczego wiedza jest potęgą” wyróżnił szereg funkcji, jakie wiedza pełni w dziedzinie życia zbiorowego i wobec jednostki.

Na pierwszym miejscu wymienił Twardowski zaspokajanie, dzięki wiedzy, ciekawości, ponieważ już samo dowiadывanie się czegoś nowego daje człowiekowi przyjemność i zadowolenie, a także możliwość wykorzystania wiedzy dla stwarzania lepszych warunków „w walce o byt”. Zdając sobie sprawę ze społecznej wagi nauki krytykował Twardowski przejawy zagradzania do niej drogi niektórym warstwom, co plynie „z obawy o utratę wyłącznego lub przeważającego wpływu własnego, ze strachu który się rodzi na myśl, że potęgą wiedzy stanie się udziałem warstw nie mających dotąd do niej przystępu”¹⁹. Wiedza, pouczając nas o warunkach, od których zależą pewne fakty i zjawiska, pozwala człowiekowi być współtwórcą rzeczywistości, sięgać w przyszłość i przewidywać ją.

Więc wiedza o tym, co będzie, [stwierdza Twardowski] oparta na znajomości praw przyrody, jest wprost warunkiem życia, niezbędną podstawą bytu naszego, jest więc tą potęgą, od której zależy całe nasze istnienie. A jest nią dlatego, że uczy nas przewidywać i tym samym umożliwia nam celowe działania, odpowiednie zachowanie się i przystosowanie się do danej rzeczywistości²⁰.

Dzięki wiedzy, odnoszącej się do psychiki ludzkiej, możemy kierować ludźmi, wywierać na nich wpływ, czynić „rząd dusz ludzkich”. Wiedza uwalnia nas od przesądów i zabobonów, które, krępując człowieka, prowadzą jego umysł na manowce, każąc mu marnować czas i siły dla rzeczy niedościgłych. Wiedza ma w końcu ogromne znaczenie dla procesów samokontroli, uczy krytycyzmu wobec siebie samego, leczyci z zarozumiałości. Uczony, zwracając słusznie uwagę na społeczne skutki wiedzy, koncentruje się jednak na niej samej, uznając dążenie do wiedzy za wartość szczególną i cel życia ludzkiego, „u którego zbiegają się wszelkie dążenia do wiedzy, do potęgi i do szczęścia”.

Pożytki ze studiowania filozofii przedstawił Twardowski także w artykułach z lat 1919 — 1920 publikowanych w „Ruchu Filozoficznym” w związku z dyskusją nad programem propedeutyki filozofii w polskich szkołach średnich. Doniosłość propedeutyki filozofii jako przedmiotu w planie

¹⁸ Idem, *Przemówienie Prof. dr Kazimierza Twardowskiego, Przewodniczącego Zarządu Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich urządzonych staraniem Uniwersytetu Lwowskiego, wygłoszone na inauguracji III roku wykładów, w niedzielę dnia 3 listopada 1901 r., Lwów 1901*, s. 6.

¹⁹ Idem, *Dlaczego wiedza jest potęgą*, do druku przyg. I. Dąmbaska, *Ruch Filozoficzny* 1976, nr 1 — 2, s. 28.

²⁰ Ibid., s. 30.

szkoły średniej widział Twardowski w tym, że zetknięcie się młodzieży z filozofią rodzi naukową samowiedzę, daje możliwość zwrotu od świata zewnętrznego ku własnemu duchowi i temu, co on stwarza; uświadamia młodzieży doniosłość takich problemów jak np. zagadnienie istnienia świata zewnętrznego, analiza wpływów różnych motywów na postępowanie ludzkie itp.; wdraża ucznia do krytycznego sposobu myślenia, a przez to chroni go zarówno od ciasnego dogmatyzmu, jak i od destrukcyjnego sceptycyzmu. Ucząc bowiem młodzież w szkole średniej samodzielnego i krytycznego myślenia propedeutyka filozofii „dostarcza pokoleniom, do których należy przyszłość, jednej z najsilniejszych broni z obskurantyzmem i jednej z najpotężniejszych dźwigni umysłowego postępu”²¹.

Jeśli chodzi o zawartość treściową propedeutyki filozofii, to ma ona, zdaniem Twardowskiego, zapoznawać uczniów z takimi pojęciami, jak: definicja, dowód, sprzeczność, hipoteza, teoria, wyobrażenie, pojęcie, pamięć, uwaga, kojarzenie, instykt, namiętność, pobudka wola itp. Jak z tego zestawienia widać, program nauczania propedeutyki filozofii koncentrować się miał w istocie na zagadnieniach z zakresu logiki i psychologii. Jest to pogląd zgodny z tendencją panującą wówczas nieomal w całym środowisku filozofów, logików i filozofujących psychologów.

Twardowski dostrzegał integralną współzależność pomiędzy ogólnym postępowaniem w sferze oświaty a zapotrzebowaniem na refleksję filozoficzną. Filozofia wtedy bowiem dopiero stanie się potrzebą oświeconej części społeczeństwa polskiego, gdy ono, zaznawszy wartości duchowych, które może w danym okresie swego rozwoju czepać z religii, nauki, sztuki i działalności praktycznej, uzna, że na tym poprzestać nie może. Wówczas zapragnie

...sięgnąć głębiej a zarazem wyżej, ku całości, obejmującej wszystkie te wytwory ducha ludzkiego, ku filozoficznemu pogładowi na świat. Odczucie potrzeby filozofii może się tedy wyłaniać w społeczeństwie jedynie w miarę dokonywającego się w nim postępu duchowego w ogóle²².

Trudno przecenić zasługi Twardowskiego dla podniesienia w polskim środowisku autorytetu nauk filozoficznych. Zastawszy piśmiennictwo filozoficzne mętne, niezrozumiałe, wysoce abstrakcyjne i oderwane od podstawowych wymogów naukowych, wystąpił ten uczony zdecydowanie przeciwko praktyce sankcjonującej ten stan rzeczy. Rozpoczął pracę na tym polu w warunkach określonych urzędniczym rygiorem uniwersytetów galicyjskich, przepojonych rodzimym konserwatyzmem i klerykalizmem. Na tym tle sylwetka Twardowskiego i jego działalność nabiera szczególnej rangi.

²¹ Idem, *Filozofia w szkole średniej*, RAF, s. 184.

²² Idem, *O potrzebach filozofii polskiej*, (1918 r.), RAF, s. 162.

Doskonała orientacja w stanie nauk filozoficznych w Polsce, w ich niedostatkach i potrzebach, tak w sferze problematyki badawczej, stylu pracy naukowej, jak i organizacji kształcenia i wymiany myśli, pozwoliła Twardowskiemu na podjęcie próby wyrugowania tych niedostatków, a jednocześnie na stworzenie pozytywnego programu kształcenia kadr naukowych oraz doskonalenia pracy badawczej w dziedzinie filozofii. W artykule *O potrzebach filozofii polskiej* (1918) po wymienieniu szeregu instytucji, które działały na polu filozofii, głównie we Lwowie, Krakowie i Warszawie, uznał Twardowski za niezbędne dla dalszego jej rozwoju stworzenie: 1) centralnej biblioteki filozoficznej polskiej, 2) polskiego słownika filozoficznego, 3) dokonanie większej ilości przekładów dzieł filozoficznych, 4) opracowanie dziejów filozofii, 5) przygotowanie „wypisów” z fragmentów dzieł klasyków filozofii do zajęć ze studentami, 6) ufundowanie stypendiów dla adeptów filozofii²³.

Twardowski zdawał sobie sprawę z tego, że jakość kadr adeptów filozofii w znacznym stopniu zależy od pracy z nimi w szkole średniej w zakresie przedmiotu „propedeutyka filozofii”. Istnieje bowiem wg niego ścisły związek między poziomem, na którym stoi nauka filozofii w szkole średniej, a liczbą samodzielnych pracowników w dziedzinie filozofii. Wszak nieodpowiedni sposób nauczania logiki i psychologii w szkole średniej zamiast budzić zainteresowania zagadnieniami filozoficznymi, a dalej przyczyniać się do zapewnienia kadr przyszłych adeptów filozofii, zniechęca ich do tego²⁴. Stąd też Twardowski żywo uczestniczył w dyskusjach nad projektami zmian programowych i organizacyjnych w zakresie propedeutyki filozofii w szkole średniej oraz sam zgłaszał projekty dotyczące rozkładu materiału, jego treści i porządku, ilości niezbędnych godzin nauczania filozofii, doskonalenia kadr nauczycielskich, przygotowania niezbędnych podręczników i pomocy naukowych²⁵.

Sfera organizacji nauczania filozofii była wprawdzie ważną kwestią w programie Twardowskiego, ale o efektach decydować miała głównie sama koncepcja studiów filozoficznych, treści programowe, jakie winny zawierać, wymagania merytoryczne stawiane adeptom filozofii. Twardowski okazał się tu konsekwentnym humanistą, który jednak doceniał pożytki, jakie niesie filozofii znajomość metod i najważniejszych proble-

²³ Ibid., s. 140—149. W związku z problemem przekładów na polski dzieł filozofów obcych Twardowski podkreślał, że warunkiem dobrego przekładu jest nie tylko doskonała znajomość polskiego oraz języka obcego, z którego się tłumaczy, ale nade wszystko niezbędne są tu wysokie kwalifikacje fachowe, znajomość zagadnień poruszanych w tłumaczonym dziele. Idem, *W sprawie polskich przekładów dzieł filozoficznych*, (1913 r.), RAF, s. 383.

²⁴ Idem, *O potrzebach...*, s. 156.

²⁵ Por. R. J a d c z a k, *Z dyskusji nad propedeutyką filozofii w szkole średniej*, *Studia Filozoficzne* 1984, nr 11 — 12, s. 151—159.

mów nauk matematyczno-przyrodniczych. Za dziedziny podstawowe w filozofii uznawał Twardowski, zgodnie z ówczesnym, niemal powszechnym, przekonaniem, logikę i psychologię, które miały tworzyć dwie części propedeutyki filozofii. One też reprezentują dwa typy metod badawczych stosowanych także w zakresie nauk filozoficznych, a mianowicie logika postępuje apriorycznie, a psychologia empirycznie. Studium filozofii, przez które w myśl intencji Twardowskiego rozumieć należy zdobywanie zdolności do samodzielnego rozważania zagadnień natury filozoficznej, jest jednak na tyle trudne, że musi być poprzedzone pracą przygotowawczą, polegającą na przyswojeniu sobie znajomości metod naukowych w zakresie innych nauk²⁶. Studium filozofii musi też iść razem ze studium historii filozofii. Nie sposób bowiem zajmować się poważnie historią filozofii nie obcując wprost z samymi zagadnieniami filozoficznymi, ale też w formułowaniu i rozwiązywaniu tych zagadnień znajomość historii filozofii jest niezbędnym środkiem pomocniczym²⁷.

Program kształcenia filozoficznego, jaki propagował Twardowski, zakładał przyswojenie sobie przez tych, którzy pragną na polu filozofii owocnie pracować, zarówno odpowiedniej wiedzy humanistycznej, jak i matematyczno-przyrodniczej. Studium filozofii i samodzielna praca filozoficzna opierać się bowiem musi, według niego, na należytych przygotowaniach naukowych z zakresu wiedzy nefilozoficznej. Inaczej bowiem będzie to praca jednostronna i może prowadzić do daleko idącej specjalizacji, niezgodnej z samą istotą filozofii. Dla filozofii naukami pomocniczymi są niemal wszystkie inne nauki. Stąd też znajomość pewnych ich dziedzin, najogólniejszych wyników i metod, jest dla filozofa niezbędną.

Filozof powinien umieć [pisał Twardowski] dać sobie radę z oryginalnym tekstem autorów starożytnych, gdyż inaczej nie potrafi sięgnąć do źródeł filozofii europejskiej; powinien umieć na tyle matematykę, by nie były przed nim zamknięte wrota do zagadnień z pogranicza matematyki i logiki i do metod psychofizycznych; winien posiadać potrzebne mu w psychologii wiadomości z zakresu fizyki i chemii, a w zakresie psychologii w ogóle z zakresu anatomii i fizjologii układu nerwowego; musi orientować się w wynikach i kierunkach współczesnej biologii, których znajomość jest mu niezbędna przy studium współczesnych teorii etycznych i estetycznych — oto kilka przykładów dowodzących, że wiedza pomocnicza, którą powinien rozporządzać filozof, o wiele szersze zatacza kręgi aniżeli zakres nauk pomocniczych jakiegokolwiek innej gałęzi wiedzy ludzkiej²⁸.

²⁶ K. Twardowski, *Jak studiować filozofię*, (1910 r.), RAF, s. 175.

²⁷ Idem, *O przygotowaniu naukowym do filozofii*, (1919—1920), RAF, s. 196.

²⁸ Idem, *O potrzebach filozofii polskiej...*, s. 159.

Dążenie do propagowania kultury filozoficznej szło u Twardowskiego w parze z dążeniem do wysokich wymogów stawianych tym, którzy uprawiają filozofię. Niejasność stylu niektórych filozofów — pisze Twardowski w jednym z artykułów — nie jest nieuniknionym następstwem czynników tkwiących w przedmiocie ich wywodów, lecz ma źródła w mątności i niejasności ich sposobu myślenia. Z faktu istnienia ścisłego związku między myślą i mową wynika, że niejasność myśli wyraża się też w niejasności mowy²⁹.

Twardowski konsekwentnie walczył o czystość języka. Wytykał bezkrytyczne przenoszenie z języków obcych (głównie z niemieckiego) do nauki polskiej pewnych terminów i zwrotów językowych³⁰. Znałe są także liczne wypowiedzi Twardowskiego, zwłaszcza gdy występował w charakterze przewodniczącego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, przeciwko dominującej pozycji w szkołach Galicji języka i kultury niemieckiej³¹. Nie znaczy to jednak, aby Twardowski był skrajnym purystą, tzn. aby za wszelką cenę pragnął wyrugować wszelkie terminy obce z polskiego piśmiennictwa filozoficznego i zastąpić je wyrazami i pojęciami rodzimymi.

UWAGI DO REALIZACJI PROGRAMU TWARDOWSKIEGO

Ograniczanie się przez Twardowskiego prawie wyłącznie do zagadnień deskryptywno-psychologicznych, logicznych i formalno-ontologicznych, a w praktyce pomijanie problemów ogólniejszej natury filozoficznej, doprowadziło w końcu do odłączenia się odeń pewnej grupy wybitnych uczniów i utworzenia nowego ruchu — logistyki w tzw. szkole warszawskiej. W związku z zajęciem się logiką matematyczną filozofia analityczna w Polsce przeszła w latach dwudziestych poważną ewolucję. Wytworzyła się wśród filozofów postawa antyfilozoficzna (głównie w tzw. szkole warszawskiej) i na tym tle doszło do zbliżenia się części polskich uczonych z pozytywistycznym Kołem Wiedeńskim.

Tak więc filozoficzny program Twardowskiego spotkał się z opozycją i krytyką części jego uczniów. Nie przejęli oni na ogół ani propagowanej przezeń psychologicznej definicji nauk filozoficznych, ani poglądu, że analiza psychologiczna winna stanowić podstawę wszelkich badań w dziedzinie tych nauk.

Spotykamy się też z przykładami krytyki w środowisku uczonych

²⁹ Idem, *O jasnym i niejasnym stylu filozoficznym* (1919—1920), RAF, s. 205.

³⁰ Idem, *Co znaczy „doświadczalny”?* (1912 r.), RAF; Idem, *Granice puryzmu*, (1913 r.), RAF.

³¹ K. Twardowski, *Mowy i rozprawy z okresu jego działalności w Towarzystwie Nauczycieli Szkół Wyższych. Księga pamiątkowa wydana przez Tow. NSW, Lwów 1912.*

nie będących bezpośrednimi uczniami Twardowskiego. Do nich należeli m.in. Roman Ingarden, Leon Chwistek czy Henryk Elzenberg. Tak np. ten ostatni, niechętny wobec wymogów, jakie wysuwali pozytywiści, „twardowszczyków” nazywał „biurokratami ścisłości” a neopozytywistę „istotą człekokształtną, z którą nie ma ludzkiego porozumienia”³².

Twardowski, tak jak i Brentano, głosił i realizował program uprawiania filozofii jako nauki *sensu stricto* obowiązanej tak samo jak nauki szczegółowe do stosowania kryteriów racjonalnego formułowania i uzasadniania twierdzeń. Różnił się natomiast Twardowski z Brentano w poglądach na metafizykę rozumianą nie jako ontologia formalna, lecz jako pogląd na świat. Brentano był przekonany o możliwości racjonalnej metafizyki, pojętej jako nauka o Bogu i duszy, i uważał ją za naczelną dyscyplinę filozoficzną³³. Twardowski zaś tak pojętą metafizykę uważał za system przednaukowych przeświadczeń, jakkolwiek skłonny był uznać, że pewne problemy metafizyki, w miarę rozwoju badań, mogą ulec unaukowieniu. Pozytywistyczny punkt widzenia każe Twardowskiemu być sceptykiem w kwestii możliwości zbudowania poglądu na świat i życie, który byłby naukowo uzasadniony, a więc miał walor obiektywny. Wszelkie próby budowania takich systemów nazywa metafizycznymi, nie mającymi nic wspólnego z nauką.

W referacie z okazji 25-lecia PTF przytacza jednak Twardowski szereg przykładów metafizycznych poglądów na świat i życie, w których tkwią prawdy mogące stać się, po weryfikacji, istotnymi elementami nauki. Stwierdza, że sprawa filozoficznego (naukowego) poglądu na świat i życie jest niewątpliwie kwestią o niezmiernej doniosłości dla każdego, komu nie wystarcza już tradycyjny (religijny) pogląd na świat, a kto zarazem nie umie patrzeć na świat i iść przez życie bezmyślnie. Nauka dotąd niezależnego od religii filozoficznego poglądu na świat nie stworzyła, jego elementy istnieją w stadium przednaukowym. Do owego indywidualnego, nienaukowego poglądu na świat i życie skłaniają człowieka dyspozycje intelektualne, wpływ otoczenia, przeżycia osobiste, nawyki myślowe i przeróżne usposobienia. Źródła ich leżą w sferze pozarozumnej. Nie ma tu miejsca na argumentowanie. Poglądy te są sprawą osobistą tych, którzy je wyznają. Niepodobna wykazać ich waloru obiektywnego. To, że przekonania te są irracjonalne, nie oznacza jednak jeszcze ich automatycznej nieracjonalności. Mają one wielką moc — skłaniają mianowicie człowieka do rzeczywistych postanowień i działań.

Z przedstawionej w ten sposób natury nienaukowego poglądu na świat wynikają, zdaniem Twardowskiego, dwie przynajmniej konsekwencje. Otóż żywienie takiego poglądu nie musi wcale kolidować z prowa-

³² H. Elzenberg, *Kłopot z istnieniem*, Kraków 1963, s. 359 i 423.

³³ F. Brentano, *Religion und Philosophie*, Bern 1954, s. 89.

dzeniem metodycznej pracy badawczej, zmierzającej do wiedzy obiektywnej w zakresie nauk filozoficznych, takich jak np. logika czy psychologia. Po drugie, skoro w tych przekonaniach na świat i życie nie zawiera się wiedza obiektywna, nie trzeba też dla nich szukać osobnych źródeł w tak czy inaczej nazwanych zdolnościach pozarozumnych człowieka³⁴. Powyższe ujęcie jest nie tylko próbą wyjaśnienia zgodnego występowania obok siebie sprzecznych, wydawałoby się, postaw; jednej krytycznej i drugiej mającej oparcie w irracjonalnych pokładach myśli ludzkiej, ale w praktyce także rezygnację z naukowej analizy przyczyn tych zjawisk. Zbliżenie się do naukowego poglądu na świat, kontynuuje swe rozważania Twardowski, jest procesem historycznym i wynikiem wzajemnej współpracy systemów metafizycznych i nauk szczegółowych. W miarę jak proces ten będzie postępował naprzód, następować też będzie stopniowe zbliżanie się do naukowego poglądu na świat. Z natury jednak nauki oraz nieskończoności poznania ludzkiego wynika, że proces budowy naukowego poglądu na świat i życie nigdy nie dobiegnie do końca³⁵.

Stanowisko takie w praktyce akceptowało fakt prymatu metafizycznych poglądów na świat i życie, jako tych, których obalić niepodobna, bowiem nie można z powodzeniem przeciwstawić im nie istniejącego dziś i nie mającego perspektyw sformułowania w przyszłości światopoglądu naukowego. Uczniowie K. Twardowskiego, pisząc o jego krytycyzmie, ścisłości i precyzji wypowiedzi, główny nacisk kładli jednak na jego wierność programowi nakierowanemu na odkrywanie prawdy obiektywnej³⁶.

Na jednym ze swoich ostatnich wystąpień publicznych, przy okazji uroczystości, jaka odbyła się 21 XI 1932 r. z okazji nadania mu przez Senat Akademicki Uniwersytetu Poznańskiego godności doktora filozofii *honoris causa*, wygłosił Kazimierz Twardowski wykład *O dostojęństwie uniwersytetu*. Jest to swoista pochwała wiedzy obiektywnej, podkreślenie misji uczonych, w tym filozofów, którzy oddają się poszukiwaniu owej prawdy. Twardowski zwraca uwagę na ogromne znaczenie badań naukowych mających na celu odkrywanie prawdy obiektywnej, a następnie kierowanie się nią w życiu publicznym. Jeśli trzymano by się,

³⁴ K. Twardowski, *Przemówienie z okazji 25—lecia PTF*, [w:] *Księga Pamiątkowa Polskiego Towarzystwa Filozoficznego we Lwowie*, Lwów 1931, s. 10—11

³⁵ *Ibid.*, s. 14—15.

³⁶ Zob. m. in. T. Czeżowski, *Kazimierz Twardowski jako nauczyciel*, [w:] *Kazimierz Twardowski. Nauczyciel—uczony—obywatel*, Lwów 1938; R. Ingarden, *Działalność naukowa Kazimierza Twardowskiego*, [w:] *Kazimierz Twardowski...*; T. Kotarbiński, *Kazimierz Twardowski*, [w:] *idem Wybór pism*, t. 2, Warszawa 1958; K. Ajdukiewicz, *Kazimierz Twardowski jako nauczyciel filozofii*, [w:] *Z zagadnień dydaktycznych wyższego szkolnictwa*, Poznań 1948, z. 5.

sądzi, faktów naukowych, straciłyby sens liczne dziś spory, dzielące ludzkość na zwalczające się namiętnie obozy.

Tak więc [mówił Twardowski] prawda obiektywna, a nawet samo rzetelne dążenie do niej, wnosi ukojenie w spory i walki przeciwnych sobie poglądów i usuwając to, co ludzi przeciw sobie podnieca, daje im to, co ich godzi i nastraja ku sobie życzliwie. Tym sposobem służenie prawdzie obiektywnej nabiera znaczenia etycznego, stawać się może w stopniu coraz wyższym prawdziwym błogosławieństwem ludzkości³⁷.

Centralne miejsce wśród nauk mających na celu odkrywanie prawdy przyznawał Twardowski filozofii — jako tej dyscyplinie, która budzi w nas krytycyzm, chroni od ślepego ulegania autorytetom, poprzestawania na pewnych nawykach intelektualnych, a każe się domagać jasności i ścisłości wszędzie tam, gdzie chodzi o stosowanie naukowej argumentacji.

Poglądy zawarte w wykładzie *O dostojności uniwersytetu* można traktować jako swoistą deklarację Kazimierza Twardowskiego — badacza o wyraźnym nastawieniu antyirracjonalistycznym, wytrwałego krytyka „wszelkiego [jak sam mówił podczas tego wykładu] rodzaju mętów myślowych”. niestrudzonego organizatora życia naukowego w Polsce, niezwykle wymagającego nauczyciela i wychowawcę licznej grupy uczonych polskich.

³⁷ K. T w a r d o w s k i, *O dostojności uniwersytetu*, Poznań 1933.